

po prostu Kajtek, PIERWSZY (SB Starter)

Na lewej ręce biżu, ale nie od jubilera
Na lewej ręce biżu, na razie z New York'era
Co by nie mówili, to nie jest sprzedaży wynik
Tylko pewność siebie zrobiła ze mnie rapera
Pół, pół roku w stałej terapii
Dopiero odkrywam głowy zakamarki
Cztery tony syfu zarzucam na barki
Cztery razy tyle wpierdałam w kawałki
Muszę się zmęczyć jak piszę piosenkę
Bo dopiero w bólu wychodzi co piękne
Ze mnie, bierzcie, zjedzcie
Ale najpierw proszę dodać na plejkę
Naprawdę nie lubię braggi
Ale w końcu wygrywami
Stoję z ziomalami, co stali ze mną latami
To co gadasz, to lata mi
Przecież ja jestem ze stali, oh
Ale wersy, za każdym celnym jest celniejszy
Za każdym raperem jest lepszy
A na końcu jestem ja
Po Prostu Kajtek Pierwszy

Po-po-po-podwajam wizyty u psychologa
Nagle trzykrotnie pewniejszy mam wokół
Cztery razy dziennie spisuje słowa
Jebane zostają Wam w głowach
Dwa-dwa razy więcej butelek na stołach
Trzeci raz w roku pożegnałem zioma
Czterech nas było pancernych i szkoda
Na ziemię za to gorzka żołądkowa

Podwajam wizyty u psychologa
Nagle trzykrotnie pewniejszy mam wokół
Cztery razy dziennie spisuje słowa
Jebane zostają Wam w głowach
(Dwa razy więcej butelek na stołach
Trzeci raz w roku pożegnałem zioma
Czterech nas było pancernych i szkoda)

Zawsze chwaliłem się tym, że nie palę
Potem się rozstałem z tą, którą kochałem
I teraz sam stoję w bramie
I pytam bezdomnego, czy może ma fajkę
Oh, Ty losie przewrotny
Może to ja będę jutro bezdomnym
Życie mi dało jebane cytryny
Wykręciły ryj i mnie uodporniły, oh
Mama się martwi, tata się martwi
Najwyżej kiedyś do Was przyjdę sławny
Przez to pojebane, złamane, przecpane
Naprawdę, nie ma co się martwić

My nie palim CBDB (nie)
Preferuję THC (okay)
Dyskusja LGBT (ej)
Rób dobrze komu chcesz
Naprawdę prościej się już nie da
Masz przed sobą chłopca, który chciał rozjechać
Gdy wszedłem do studia, czułem się dziś lżejszy
A pisząc ten track, to jakbym pisał pierwszy

Po-po-po-podwajam wizyty u psychologa
Nagle trzykrotnie pewniejszy mam wokół
Cztery razy dziennie spisuje słowa

Jebane zostają Wam w głowach
Dwa-dwa razy więcej butelek na stołach
Trzeci raz w roku pożegnałem zioma
Czterech nas było pancernych i szkoda
Na ziemię za to gorzka żołądkowa

Podwajam wizyty u psychologa
Nagle trzykrotnie pewniejszy mam wokal
Cztery razy dziennie spisuje słowa
Jebane zostają Wam w głowach
(Dwa razy więcej butelek na stołach
Trzeci raz w roku pożegnałem zioma
Czterech nas było pancernych i szkoda)
Suko jestem pierwszy!